



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2020/2 12.01.2020

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczyca!

„Głos Pana potężny,
głos Pana pełen dostojęstwa.” (Ps 29, 4)

Dziś wszyscy słyszymy Boga Ojca, który mówi wyraźnie do Jezusa: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

Mam nadzieję, że każdy z nas odnajduje w tych słowach zachętę do tego, by odwzajemnić miłość Ojca właśnie tak, jak Jezus, czyli poświęcając się dla zbawienia ludzi. Jak to robić? O tym są Listy św. Pawła, dlatego z całego serca zachęcam, by je czytać i z tym, co w nich usłyszymy przychodzić na adorację Jezusa. ks. Robert Grohs, Proboszcz



PAPIEŻ FRANCISZEK NA TWITTERZE:



„Apostoł Jan mówi nam o fundamencie miłości: możemy miłować, ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował. Niech Duch Święty udzieli nam siły i radości z miłowania braci, aby w ten sposób ukazać miłość, którą mamy dla Boga.” (10.01) „Nadzieja nie jest utopią, a pokój jest dobrem zawsze możliwym.” „Jeśli nie mamy pokoju w sercu, jak możemy myśleć, że będzie pokój na świecie? Starajmy się trwać w Panu, sposobem tego trwania jest miłość, miłość w małych rzeczach.” (9.01) „Tyle osób żyje nie wiedząc, co dzieje się w ich sercach. Prośmy o łaskę trwania w Panu i rozróżniania Ducha Bożego od ducha świata, aby nasze serce mogło być punktem spotkania pomiędzy Bogiem a nami.” „Szczególną myślą ogarniam braci z Kościołów wschodnich, katolickich i prawosławnych, które dziś obchodzą Boże Narodzenie. Wszystkim życzę światła i pokoju Chrystusa Zbawiciela.” (7.01) „Powinniśmy wierzyć, że drugi ma taką samą potrzebę pokoju. Nie otrzymuje się pokoju, jeśli się go nie pragnie. Prośmy Pana o dar pokoju.” (4.01) „Zbawienie jest w imieniu Jezus. Musimy dawać o tym świadectwo: On jest jedynym Zbawicielem.” (3.01)

ŚWIĘTA MYŚL OD ŚWIĘTYCH:

„Nikt nie może wejść do Królestwa Niebieskiego nie wypróbowany. Zabierz pokusy, a nikt nie będzie zbawiony”
(św. Antoni Wielki, pustelnik)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w ostatni dzień Okresu Narodzenia Pańskiego, w święto Chrztu Pańskiego, prosimy Kochanego Boga Ojca, byśmy zawsze, jako Jego dzieci, trwali w Jego miłości.
2. Wszystkim dzieciom, nauczycielom i wypoczywającym życzymy owocnego nabierania sił i wykorzystania czasu wolnego także na bycie z Panem.
3. Już za tydzień kandydaci do bierzmowania wyjadą na obowiązkowe rekolekcje na Jurę. Prosimy o modlitwę za nich, o przewyciężenie trudności, o przychylność rodziców i owoce świętych ćwiczeń.
4. W tym tygodniu kończy się czas wyznaczonych wizyt kolędowych. Prosimy o indywidualny kontakt tych, których nie zastaliśmy w domu.
5. W najnowszej „Niedzieli” znajdziemy między innymi argumenty za chrztem dzieci w artykule pt. „Dlaczego chrzczymy dzieci, a nie dorosłych” oraz ciekawe myśli o roli chrzestnych w tekście zatytułowanym „Chrzestny czy sponsor?”. Warto też przeczytać artykuł o Kardynale Luisie Tagle z Filipin, nazywanym „Wojtyłą z Azji”.
6. W najnowszym „Oblubieńcu” znajdziemy między innymi piękną homilię Ojca Świętego Franciszka, w której zachęca nas do adoracji Pana Jezusa i ukazuje niebezpieczeństwa grożące tym, którzy Go nie adorują oraz fragment katechezy Benedykta XVI o znaczeniu Bożego Narodzenia.
7. Dziękujemy za dalsze ofiary na renowację kościoła składane przy okazji wizyty kolędowej. Wśród ofiarodawców byli: Lila i Ryszard Dawidowiczowie, Czesław i Grażyna Pilarzowie, Krystyna i Jan Tukajowie i wielu innych.
8. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowuje się Adrian Ciastek z Częstochowy i Eliza Jelonek z Wręczycy Wielkiej. Gdyby ktokolwiek wiedział o przeszkodach do zawarcia tego małżeństwa, zobowiązany jest zgłosić to w kancelarii parafialnej.

Myśli Ojca Świętego Franciszka o Adoracji Pana Jezusa

**Homilia Ojca Świętego Franciszka z Eucharystii sprawowanej w bazylice watykańskiej 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego.
Zachęcamy do czytania połączonego z rozważaniem**



W Ewangelii (Mt 2,1-12) słyszeliśmy, że Mędrcy zaczynają przemawiać ujawniając swoje intencje: „Ujrzeliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon” (w. 2). Oddanie czci Bogu jest celem ich drogi, celem ich wędrówki. Istotnie, gdy przybyli do Betlejem, „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon” (w. 11). Jeśli tracimy poczucie

adoracji, to tracimy sens drogi życia chrześcijańskiego, które jest pielgrzymowaniem do Pana, a nie ku nam samym. Przed tym zagrożeniem przestrzega nas Ewangelia, przedstawiając obok Mędrców postacie, które nie potrafią adorować.

Jest to przede wszystkim król Herod, który używa wyrażenia „adorować”, ale w sposób podstępny. Istotnie prosi Mędrców, aby poinformowali go o miejscu, w którym znajdowało się Dziecko, „abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon” (w. 8) - jak mówi. Jednakże Herod czcił samego siebie i dlatego chciał się uwolnić od Dzieciątka, posługując się kłamstwami. Czego nas to uczy? Że człowiek, kiedy nie adoruje Boga, ma skłonność do adoracji swojego ego. Także życie chrześcijańskie bez oddawania czci Panu, może stać się uprzejmym sposobem na aprobowanie siebie i swoich umiejętności - chrześcijanie, którzy nie potrafią adorować, którzy nie potrafią się modlić adorując. Jest to poważne zagrożenie: posługiwać się Bogiem, a nie służyć Bogu. Ile razy myliliśmy interesy Ewangelii z naszymi, ile razy pokrywaliśmy religijnością to, co zapewniało nam wygodę, ile razy myliliśmy władzę według Boga, która oznacza służenie innym, z władzą według świata, która jest służeniem sobie samym!

Oprócz Heroda w Ewangelii są inni ludzie, którzy nie potrafią adorować: są to arcykapłani i uczeni ludu. Wskazują Herodowi z najwyższą precyzją, gdzie miał narodzić się Mesjasz: w Betlejem w Judei (por. w. 5). Znają proroctwa i dokładnie je przytaczają. Wiedzą, gdzie iść - wielcy ideolodzy, ale nie idą. Również z tego możemy wyciągnąć lekcję. W życiu chrześcijańskim nie wystarczy wiedzieć: nie wychodząc ze swoich ograniczeń, nie spotykając się, nie adorując, nie znamy Boga. Na niewiele lub na nic się zdadzą teologia i skuteczność duszpasterska, jeśli nie zegniami kolana; jeśli nie czynimy tak, jak Mędrcy, którzy byli nie tylko mądrymi organizatorami podróży, ale pielgrzymowali i adorowali. Kiedy adorujemy, zdajemy sobie sprawę, że wiara nie sprowadza się do zestawu pięknych doktryn, lecz jest relacją z żywą Osobą, którą się kocha. Stając twarzą w twarz z Jezusem, poznajemy Jego oblicze. Adorując, odkrywamy, że życie chrześcijańskie to dzieje miłości z Bogiem, w których nie wystarczają dobre idee, ale trzeba postawić Go na pierwszym miejscu, tak jak czyni ktoś zakochany z osobą, którą miłuje. Takim właśnie musi być Kościół, oddający cześć, zakochany w Jezusie, swoim Oblubieńcu.

Na początku roku odkrywamy adorację jako wymóg wiary. Jeśli będziemy umieli uklęknąć przed Jezusem, to pokonamy pokusę, by każdy parł do przodu swoją drogą. Adorowanie jest w istocie dokonywaniem wyjścia z największej niewoli, z niewoli samego siebie. Adorowanie to stawianie Pana w centrum, abyśmy nie byli już skoncentrowani na sobie. Chodzi o nadanie właściwego ładu rzeczom, dając Bogu pierwsze miejsce. Adorowanie to stawianie Bożych planów nad moim czasem, moimi prawami, moimi przestrzeniami. To przyjęcie nauki Pisma Świętego: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon” (Mt 4, 10). Bogu twemu: adorować to odczuć wzajemną przynależność do Boga. To powiedzenie do Niego „Ty” w głębi swej duszy, to zanieśienie Jemu życia, pozwalając Mu wejść w nasze życie. To sprawienie, by zstąpiła na świat Jego pociecha. Adorowanie to odkrycie, że, aby się modlić, wystarczy powiedzieć: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28) i dać się przeniknąć Jego czułości.

Adorować, to znaczy spotykać Jezusa bez listy próśb, ale z jedyną prośbą – aby z Nim przebywać. To odkrycie, że radość i pokój rosną wraz z uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy adorujemy, pozwalamy Jezusowi nas uleczyć i zmieniać. Adorując dajemy Panu możliwość przemienienia nas Jego miłością, rozjaśnienia naszych ciemności, dania nam sił w słabości i odwagi w trudnych doświadczeniach. Adorować, to znaczy docierać do tego, co najistotniejsze: to sposób na odzwyczajanie się od wielu rzeczy bezużytecznych, od uzależnień, które znieczulają serce i zamraczają umysł. Adorując uczymy się bowiem odrzucania tego, czego nie należy czcić: bożka pieniędzy, bożka konsumpcji, bożka przyjemności, bożka sukcesu, naszego ego ustanowionego bożkiem. Adorować, to czynić siebie małym w obliczu Najwyższego, aby przed Nim odkrywać, że wspaniałość życia nie polega na posiadaniu, ale na miłowaniu. Adorować, to odkrywać, że jesteśmy braćmi i siostrami w obliczu misterium miłości, która przekracza wszelkie dystanse: to zacerpnąć dobra ze źródła, to znaleźć w Bogu bliskim odwagę, by zbliżyć się do innych. Adorować, to umieć milczeć w obliczu Bożego Słowa, by uczyć się wypowiadania słów, które nie ranią, ale dają pocieszenie.

Adoracja jest gestem miłości odmieniającym życie. To czynienie jak Mędrzy: to przynoszenie Panu złota, aby Mu powiedzieć, że nic nie jest cenniejsze niż On; to ofiarowanie Mu kadzidła, by powiedzieć, że tylko wraz z Nim nasze życie wznosi się ku temu, co wysokie; to wręczanie Mu mirry, którą namaszczano ranne i rozdarte ciała, aby obiecać Jezusowi, że pomożemy naszemu bliźniemu, spychanemu na margines i cierpiącemu, ponieważ On jest tam. Zazwyczaj potrafimy się modlić, prosimy, dziękujemy Panu, ale Kościół powinien pójść jeszcze dalej, z modlitwą adoracji, powinniśmy wzrastać w adoracji. To mądrość, której powinniśmy się uczyć każdego dnia - modlić się adorując, modlitwa adoracji.

Drodzy bracia i siostry, dziś każdy z nas może zadać sobie pytanie: „Czy jestem chrześcijaninem adorującym? Wielu chrześcijan modlących się nie potrafi adorować. Zadajmy sobie to pytanie. Znajdujemy w naszych dniach czas na adorację i tworzymy przestrzeń na adorację w naszych wspólnotach. Do nas, jako Kościoła, należy, byśmy wypełniali słowa, którymi modliliśmy się dzisiaj w Psalmie: „Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi”. Adorując, również my odkryjemy, podobnie jak Mędrzy, sens naszego pielgrzymowania. I, podobnie jak Mędrzy, doświadczymy „bardzo wielkiej radości” (Mt 2, 10).



TAJEMNICA BOGA, KTÓRY MA RĘCE I SERCE CZŁOWIEKA

Benedykt XVI, Audiencja generalna 9 I 2013

Fragment

«Słowo stało się ciałem» to jedna z tych prawd, do których jesteśmy tak przyzwyczajeni, że prawie nie robi na nas wrażenia wielkość wydarzenia, którą ona

wyraża. I faktycznie w tym okresie Bożego Narodzenia, w którym to wyrażenie często się powtarza w liturgii, niekiedy bardziej zwraca się uwagę na zewnętrzne aspekty, na «kolory» święta niż na istotę wielkiej nowości chrześcijańskiej, którą czcimy: coś absolutnie nie do pomyślenia, czego tylko Bóg mógł dokonać i co możemy przeniknąć jedynie wiarą. Logos, który jest u Boga, Logos, który jest Bogiem, Stworzyciel świata (por. J 1, 1), przez którego zostały stworzone wszystkie rzeczy (por. 1, 3), który towarzyszył i towarzyszy ludziom w dziejach swoją światłością (por. 1, 4-5; 1, 9), staje się jednym z nas (por. 1, 14). Sobór Watykański II stwierdza: «Syn Boży (...) ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu» (Gaudium et spes, 22). Ważne jest zatem na nowo odczuć zdumienie w obliczu tej tajemnicy, pozwolić, by uderzyła nas wielkość tego wydarzenia: Bóg, prawdziwy Bóg, Stworzyciel wszystkiego, jako człowiek chodził naszymi drogami, wszedł w czas człowieka, by przekazać nam swoje życie (por. 1 J 1, 1-4). A nie uczynił tego z przepychem mocarza, który swoją władzą podporządkowuje sobie świat, lecz z pokorą dziecka.

Chciałbym podkreślić drugi element. Z okazji Bożego Narodzenia na ogół robi się najbliższym prezenty i je od nich otrzymuje. Niekiedy może być to gest zwyczajowy, lecz na ogół wyraża uczucie, jest znakiem miłości i uznania. W modlitwie nad ofiarami podczas Mszy św. Narodzenia Pańskiego Kościół modli się w nocy w następujący sposób: «Wszchemogący Boże, przyjmij (...) dary złożone w świętą noc (...) i przez tajemniczą wymianę darów daj nam udział w bóstwie Twojego Syna, w którym nasza ludzka natura zjednoczyła się z Tobą». Myśl o darze jest zatem w centrum liturgii i odnawia w naszej świadomości pierwotny dar Bożego Narodzenia: w tamtą świętą noc Bóg, przyjmując ciało, pragnął stać się darem dla ludzi, dał nam samego siebie; Bóg uczynił ze swego jedyne Syna dar dla nas, przyjął nasze człowieczeństwo, by nam dać swoje bóstwo. Jest to wielki dar. Również w naszym obdarowywaniu nie jest ważne, czy prezent jest drogi; ten, kto nie potrafi dać trochę siebie, daje zawsze za mało; usiłuje się nawet niekiedy serce i wysiłek dania siebie zastąpić pieniędzmi, rzeczami materialnymi. Tajemnica wcielenia wskazuje, że Bóg tak nie postąpił: nie dał czegoś, lecz dał samego siebie w swoim Synu Jednorodnym. Odnajdujemy tu wzór dla naszego dawania, abyśmy w naszych relacjach, zwłaszcza tych najważniejszych, kierowali się bezinteresowną miłością.

Chciałbym dodać trzecią refleksję: fakt wcielenia, Bóg, który stał się człowiekiem takim jak my, pokazuje niesłychany realizm Bożej miłości. Działanie Boga nie ogranicza się bowiem do słów, moglibyśmy wręcz powiedzieć, że nie zadowala się On mówieniem, lecz zanurza się w naszej historii i bierze na siebie trud i ciężar ludzkiego życia. Syn Boży naprawdę stał się człowiekiem, narodził się z Dziewicy Maryi w określonym czasie i miejscu, w Betlejem, za panowania cesarza Augusta, gdy wielkorządcą był Kwiryniusz (por. Łk 2, 1-2); dorastał w rodzinie, miał przyjaciół, utworzył grupę uczniów, wyszkolił apostołów, by kontynuowali Jego misję, zakończył swoje ziemskie życie na krzyżu. Ten sposób działania Boga jest silnym bodźcem do zadawania sobie pytań o realizm naszej wiary, która nie powinna

się ograniczać do sfery uczuć, emocji, lecz musi przenikać konkretne aspekty naszej egzystencji, musi wyrażać się w naszym codziennym życiu i nadawać mu kierunek również w praktyce. Bóg nie poprzestał na słowach, lecz wskazał nam również, jak żyć, dzieląc nasze doświadczenie, z wyjątkiem grzechu. Katechizm św. Piusa X, z którego niektórzy z was uczyli się jako dzieci, z właściwą sobie zwięzłością na pytanie: «Aby żyć wedle woli Boga, co mamy czynić?», udziela następującej odpowiedzi: «Aby żyć wedle woli Boga, musimy wierzyć w prawdy przez Niego objawione i zachowywać Jego przykazania z pomocą łaski, którą się otrzymuje za pośrednictwem sakramentów i modlitwy». Wiara ma zasadniczy aspekt, który dotyczy nie tylko umysłu i serca, lecz całego naszego życia.



Patroni do poznania

Święty Paweł z Teb, pustelnik, Patron Zakonu Paulinów

Paweł urodził się w Tebach - starożytnej stolicy faraonów - w 228 r. Za jego czasów Teby były już tylko małą wioską. Pierwsze lata spędził szczęśliwie w domu rodzinnym. Odebrał bardzo staranne wychowanie, biegle władał greką i egipskim. Wcześniej stracił rodziców i odziedziczył po nich pokaźny majątek. Gdy miał ok. 20 lat, w 250 r. rozpoczęły się prześladowania Decjusza. Dowiedziawszy się, że jego szwagier-poganin, chcący przejąć jego bogactwa, planuje wydać go w ręce prześladowców, Paweł porzucił wszystko, co posiadał, odszedł na pustkowie i zamieszkał

jaskini. Prześladowanie trwało krótko, bo zaledwie dwa lata, ale Paweł tak dalece zasmakował w ciszy pustyni, że postanowił tam pozostać na zawsze. Jako pustelnik spędził samotnie dziewięćdziesiąt lat!

Przez cały ten czas zanosił do Boga swe gorące modlitwy, żywiąc się tylko daktylami i połówką chleba, którą codziennie przynosił mu kruk. Kiedy był bliski śmierci, odwiedził go św. Antoni, pustelnik. Tego dnia kruk miał przynieść Pawłowi cały bochenek. Nagość swego ciała od znoju i chłodu chronił Paweł jedynie palmowymi liśćmi. Legenda ta znalazła swoje odbicie w herbie zakonu paulinów, którzy obrali sobie św. Pawła Pustelnika za swojego głównego patrona: kruk na palmie z bochenkiem chleba.

Zmarł mając 113 lat w 341 r. Miał oddać Bogu ducha, spoczywając na rękach św. Antoniego. Kiedy ten był w kłopotcie, jak wykopać grób dla przyjaciela, według podania miały zjawić się dwa lwy i ten grób wykopać. Dwa lwy znalazły się dlatego również w herbie paulinów. Zakon paulinów czci św. Pawła jako swego patrona; czią darzą go także piekarze i tkający dywany.

Modlitwa o pokój

**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój,
albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9)**



Święta Matka Teresa z Kalkuty mawiała, że „wszystko zaczyna się od modlitwy”, więc...

Módlmy się o Boży pokój w naszych sercach, o jedność i pokój w naszych rodzinach, a także w naszej wspólnocie parafialnej oraz w Polsce i na świecie.

Maryjo, Królowo Pokoju, módl się za nami!

Anna Knopik

INTENCJE MSZALNE

Niedziela 12.01 – święto Chrztu Pańskiego

7:30 † Irenę Żałko (8 r.) od córki Agaty z rodziną

10:00 † Stanisława Paruzela (8 r.)

12:00 Za parafian

17:00 † Józefa Ułamka (6 r.), Helenę i Lucjana Pasternaków, ks. Grzegorza, Natalię i Bronisława Ułamków, Władysławę i Józefa Paruzelów

Poniedziałek 13.01

18:00 1.) † Janinę Kwiędacz od Joli Radzioch z rodziną

2.) † Kazimierza Jeziora od synów i córki

Wtorek 14.01

17:00 † Mirosława Rozumka od rodziny Świętków

18:00 † Małgorzatę Midera od pracowników firmy Linex

Środa 15.01

7:00 † Zbigniewa Solucha od uczestników pogrzebu

18:00 **Nowenna do św. Józefa i Msza św.**

1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitwowej

2.) † Zdzisława (24 r.), Jerzego, Walentynę i Władysława Drewniaków, Emilię i Stanisława Wróblów

3.) † Marię Lamik od szwagierki Małgosi, Irka i Jędrka

4.) † Józefę (15 r.) i Bronisława Jelonków od wnuczki Ewy z mężem i dziećmi

5.) † Reginę Juszczyk, Zofię i Stanisława Matysiaków

6.) † Janinę Kałę od syna z żoną i rodziną

Czwartek 16.01

7:00 † Janinę Kałę od uczestników pogrzebu

18:00 † Katarzynę (4 r.) i Mieczysława Kozinów

Piątek 17.01 – wspomnienie św. Antoniego, opata

18:00 † Kasię i Jana Zająców, Jana Nawrota

18:40 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21:30)
od 20:00 do 21:00 – **Adoracja prowadzona**

Sobota 18.01

9:00 Msza św. Maryjna

W intencji owoców rekolekcji młodzieżowych

18:00 † Edwarda Sygudę od synowej Alfredy i dzieci z rodzinami

Niedziela 19.01 – Druga Niedziela Zwykła

7:30 † Janinę (13 r.), i Józefa Parkitnych, Czesławę i Ludwika Gębusiów

10:00 † Alfreda Sendala (9 r.), Annę i Feliksa Ściubidłów

12:00 Za parafian

17:00 † Bożenę Buchowiecką (14 r.), Zenona Duszyńskiego

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 7:30, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00, 17:00 (w niektóre dni, według intencji mszalnych), 9:00 (soboty),

18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:30; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci – soboty o 10:00; lektorzy – czwartek o 19:00,

Spotkania dla młodzieży – piątek o 19:00,

Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00,

Żywy Różaniec – pierwszy wtorek miesiąca, Dzieci Boże – piątek o 16:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 19:00.

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 17:45

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku

od 17:00 do 19:20 i w soboty od 11:00 do 12:00 oraz na życzenie

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,

parafiiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881